

Zofia Korbońska †**Zbigniew Brzeziński**

10 IX 2010 r.

„Miłość żąda ofiary” – te trzy słowa są dla mnie streszczeniem esencji życia Zofii Korbońskiej. Pochodzą z drugiej wojny światowej – z Polski walczącej. Ale miłości czego? I jakiej ofiary?

Miłość czegoś większego od siebie, czegoś nadrzędnego, czemu się oddać należy całkowicie bez wahania...i nawet czasem bez wzajemności. A ofiara bezgraniczna – bo własnego nawet życia.

Zofia Korbońska, urodzona trzy lata przed odzyskaniem niepodległości, pochodzi z pokolenia które dosłownie żyło Polską, upajało się Polską, przeżywało jako osobisty sukces każde osiągnięcie odrodzonego państwa.

Ktokolwiek żył jako dziecko w niepodległej Polsce, to również przeżywał – upojenie zwycięską armią, budowa Gdyni – najbardziej nowoczesnego portu nad Bałtykiem, COP – to namacalne poczucie osobistej dumy – sam to pamiętam.

I nagle ta upojna rzeczywistość Polski wolnej padła w ruiny, w poniżeniu i w przemocy.

Zofia Korbońska miała wtedy 24 lata – świt dojrzałości, na progu kariery, pełni życia osobistego we własnym kraju, poznania miłości – ale zamiast tego następne 6 lat to lata wojny i całkowitego poświęcenia się sprawie odzyskania niepodległości – to konspiracja, to służba w podziemnym radio Polski Walczącej – to wspólna praca z mężem Stefanem, kierownikiem Walki Cywilnej Polski Walczącej.

Miłość żądająca ofiary – to dzień po dniu, godzina po godzinie, narażanie własnego życia w służbie dla Polski – to straty sobie bliskich – to niepokój o swoich najbliższych, i o siebie samego, mając jednocześnie świadomość, że areszt to nie tylko śmierć, ale wprawdzie okrutne tortury by wymusić zdradę tajemnic Polski Walczącej.

Ale również i chwile uniesienia i nawet euforii – wielki zryw Powstania Warszawskiego.

Chorągwie biało-czerwone znów nad Warszawą – zbrojne wystąpienie AK – młodzież z bronią tylko ręczną szturmując bunkry okupanta.

Ale po dwóch krwawych miesiącach znowu klęska – Powstanie samotne, opuszczone, i zdradzone – wygasa.

I nowa okupacja ze Wschodu. I znów poniżenie i przemoc – sąd w Moskwie porwanych dowódców Polski Walczącej.

A potem – walka prawie że samotna, nawet kompromisowa, o uratowanie choćby części niepodległości w zniszczonej Polsce – i wkrótce by uniknąć śmierci w kazamaty UB, jeszcze większa ofiara miłości – przymusowa emigracja Zofii i Stefana Korbońskich – zdala od kraju, ale zawsze duchem w kraju.

Zagranicą – praca trwała i ciężka, o niepodległość i o wolność dla Polski – przez kilkadziesiąt lat – walka wymagająca poświęcenia i cierpliwości oraz i głębokiej wiary – ale poświęcenie, cierpliwość, i wiara – to są cechy prawdziwie trwałej miłości.

Każdy kto znał Zofię Korbońską wie z jakim oddaniem, a jednocześnie z osobistą skromnością i wybitną mądrością polityczną, ona tej wielkiej sprawie niezłomnie służyła – aż do samego końca.

I – dzięki Bogu – dożyła chwili wielkiego zwycięstwa, odzyskania wolności i niepodległości przez naród, który przetrwał bo był przesięnięty tradycją i duchem AK – Polski Walczącej – Polski Podziemnej, i na emigracji, Polski suwerennej – Polski pokolenia Zofii Korbońskiej.

Naród zwyciężył bo był wierny zasadzie, że miłość żąda ofiary.

Ale jednocześnie Solidarność wygrała

Korbońska do str. 23

Pismo dotyczy zgonu †**Fortunata Kosowicza****Franciszek Kosowicz**

Fortunat Antoni Kosowicz urodził się 10 marca, 1923 r. w miasteczku Raków, woj. wileńskim. Miasteczko te leży o 1 km. od byłej granicy polsko-sowieckiej do 1939 r. Rodzicami jego byli Kamilia i Maciej Kosowicz., którzy mieli 4 dzieci, 3 synów i 1 córkę. Fortunat był 2 dzieckiem w rodzeństwie, do wybuchu wojny miał 16 lat.

Wybuch wojny nastąpił 1 września 1939 r. atakiem Niemców na Polskę. Natomiast z drugiej strony ze wschodu 17 września tego samego roku zaatakowali Polskę Bolszewicy. Miasteczko Raków zostało zajęte rano o wschodzie słońca. Z tą chwilą wszystko się zmieniło. Rozpoczęły się masowe areszty, wywózki na Sybir. Teror sowiecki trwał 21 miesięcy. W tym czasie deportowano na Sybir ponad 1,5 miliona ludności polskiej. 22 czerwca 1941 roku Niemcy zaatakowali Rosję. Zmienił się jeden okupant, przyszedł drugi taki sam okrutny. Z powodu teroru powstawały organizacje podziemne. Fortunat włączył się do głównego nurtu ruchu oporu tak jak Związek Walki Zbrojnej, Armia Krajowa.

Po rozwiązaniu A. K. i po reorganizacji ruchu oporu powstała Delegatura Sił Zbrojnych na Kraj i kontynuowano opór przeciw narzuconemu siłą przez Sowiety agenturalnego rządu komunistycznego.

W sierpniu 1945 roku, pomownie przeorganizowano ruch oporu, powstało „Zrzeszenie Wolność i Niezawisłość” Fortunat trwał w tych organizacjach do końca listopada 1945 r.

Prześladowni i ścigani przez Urząd Bezpieczeństwa, oraz sowieckie NKWD zmuszeni byli opuścić kraj. W końcu listopada 1945 r siedmio-osobowa grupa łącznie z Fortunatem wydostała się z Kraju i dostała się do Włoch. Zameldowali się w dowództwie II korpusu gen. Władysława Andersa. Zostali wcieleni w szeregi wojska polskiego będące poza krajem. Nie mając możliwości powrotu do Kraju byli ewakuowani do Anglii. W końcu 1947 r. Fortunat został zdemobilizowany w stopniu sierżanta Wojsk Polskich. W działalności ruchu oporu używał pseudonimów „Tuniek, Felek, Malawicz”.

Osiedlił się w Anglii, zamieszkał w Londynie, poszedł do pracy i pracował w hurtowni leków, dostarczał lekarstwa do aptek. W 1963 r. brat Franciszek sprowadził go do Kalifornii. Zamieszkał w Riverside, poślubił Bronisławę. Dostał pracę w przedsiębiorstwie budowy samolotów w Rohr Aircraft Industry, gdzie pracował aż do przejścia na emeryturę. Po wieloletnim uczestnictwie w organizacjach i walkach niepodległościowych pragnął prowadzić spokojny tryb życia.

Zmarł w dniu 2 listopada 2010 r. Cześć jego pamięci! †

Andrzej Kumor:**Jesteśmy coraz głupsi**Posted by **Włodek Kuliński***Wirtualna Polonia*

w dniu 2010-10-30

Jedną z najbardziej skutecznych i upowszechnionych metod manipulacji jest moda. Zwłaszcza ta intelektualna. Narzucanie stylu intelektualnego „noszenia się”, wzorców udrapowanych na pięknych biustach idolek i torsach idoli określa, co jest pożądane, a co wykluczone; taranuje nasz zdrowy rozsądek i uderza rozum obuchem.

Kto jest w stanie kształtować intelektualne mody, ten ma władzę nad milionami ludzi. Władza to nie złoto i pieniądze, lecz słowo – zdolność do poruszania milionów.

Moda intelektualna, podobnie jak „odzieżowa”, zależy od szminki, makijażu i błyskotek. Nie liczy się, który argument więcej waży; logiczne, krytyczne myślenie jest szare, mało spektakularne i widowiskowe. Za to pokrętna gimnastyka zaskakujących wolt myślowych, jeśli tylko zostanie seksownie ubrana i uszminekowana, potrafi zaprowadzić na manowce całe pokolenia. Zwłaszcza jeśli wszczepi im podziw dla nowinek, wdrukuje w mózgi pogardę dla „zacofania”, odczyty zagładania poza kolorowe fasady.

Mody intelektualne są dziś wyjątkowo skuteczne.

Po pierwsze dlatego, że upowszechniły się masowe środki komunikacji – gazety, potem radio, następnie telewizja, Internet i sprzęgająca je wszystkie wszechobecna komunikacja bezprzewodowa. Ludzie – zwłaszcza młodzi – większość tego, co wiedzą, czerpią z mass mediów. One zastępują im codzienną obserwację świata i bezpośrednią rozmowę z innymi ludźmi.

Po drugie zaś, dlatego że jesteśmy coraz głupsi.

Wykształcenie humanistyczne zostało odstawione do lamusa. Jeszcze dwa – trzy pokolenia temu rzeczą normalną była znajomość historii starożytnego Rzymu, jako takie obeznanie z historią własnej, zachodniej cywilizacji, znajomość – przynajmniej na poziomie wstępnym – greki czy łaciny. Do rzeczy normalnych należało obeznanie z kanonem literatury światowej.

Wykształcenie pozwala stawiać tamy i budować mury obronne przed inwazją mózgową urawniłowki; pozwala na pełniejszą ocenę i wyrobienie sobie własnego zdania. Bo – wbrew opiniom zapatrzonych w przyszłość – historia lubi się powtarzać, a człowiek od czasu, kiedy miał w rękę maczugę, do czasów, kiedy chwycił w nią iPada, niewiele się zmienił.

Dzisiaj takim niedokształconym, acz mającym aspiracje intelektualne kobietom czy mężczyznom łatwo wkleić w głowy pstrokate wycinanki. Brak takim ludziom intelektualnych narzędzi pozwalających właściwie ocenić wycięty materiał i zobaczyć, z czego go cięto.

Do tego dochodzi wychowanie do posłuszeństwa „team liderom”; w kulturze politycznej poprawności, gdzie typowy dla młodości bunt ładnie przyczesano i przenicowano na bunt bezbolesny, politycznie poprawny, zrykoszetowany poza niewralgiczne elementy samego systemu.

Dyktatura umysłowa narzucana przez odpowiednio dobranych „liderów stylu” schlebia jednocześnie i rozleniwia swe ofiary. Dlatego coraz mniej mamy przypadków antysystemowego buntu – coraz więcej młodzieży grzecznie wcina papkę z karmiącej ręki kierowników doczesności; coraz więcej jest młodzieży odczuwającej porównywania podobnych sytuacji i zadawania kluczowych pytań; coraz więcej młodych ludzi z rozumem odcisniętym od sztancy na co dzień wkuwanej przez celowe bezmyślenie.

Kumor - Jesteśmy głupsi do str. 23

Rosja uzależnia**się od Chin?**

Iwo Cyprian Pogonowski

WWW.pogonowski.com

Wojska sowieckie były wycofane w czasie odwrotu z Afganistanu 15 lutego, 1989 roku. Charakterystyczna jest obecna decyzja Moskwy żeby brała udział wraz z USA na terenie Afganistanu przeciwko handlarzom narkotyków. Jednocześnie miała miejsce pierwsza wizyta prezydenta Rosji na wyspach Kurylskich zabranych Japonii po Drugiej Wojnie Światowej. Obydwa te posunięcia dyplomacji rosyjskiej postrzegane są jako nowe inicjatywy polityczne mające na celu stworzenie nowego porozumienia z NATO, dominowanym przez USA.

Prezydent Afganistanu Karzai zatelefonował do Miedwiediewa, że popiera rosyjską interwencję przeciwko mafii narkotycznej i poprosił o dalszą pomoc ze strony Rosji w tej sprawie. Podobnie Japonia po krótko trwałej irytacji z powodu wizyty Miedwiediewa na wyspach Kurylskich, potwierdziła udział prezydenta Rosji i premiera Jokohamy 13-14 listopada 2010, w spotkaniu u szczytu azjatyckiego pod hasłem „Zmiany i Działania” („Change and Action”). Tymczasem Japoński import paliwa z Rosji jak również import rosyjski samochodów z Japonii do Rosji wzrasta. Dzieje się tak mimo tego, że dotąd nie ma traktatu pokojowego między Rosją i Japonią.

Przygotowywane są nowe układy USA z Rosją w sprawie dostaw amerykańskich koniecznych do dalszej pacyfikacji Afganistanu. Dostawy te mają być dostarczane drogą powietrzną i lądową przez Rosję. Jednocześnie zakontraktowane są dostawy helikopterów z Rosji do Afganistanu jak też szkolenie Afganów przez instruktorów rosyjskich, tak pilotażu helikopterów jak i w zwalczaniu terroryzmu oraz handlu narkotykami.

Faktycznie ewakuacja Afganistanu przez NATO jest dla Rosji poważnym zagrożeniem, ze strony radykalnych muzułmanów w Azji Środkowej. Na zbliżającym się spotkaniu u szczytu NATO w Lizbonie w Portugalii mają zapaść ważne decyzje dotyczące rozwiązania problemu afgańskiego. Sprawa odnowienia, odrzuconego przez prezydenta Obamę projektu „Tarczy,” jest bardzo ważna dla Rosjan jak też ich udział w nowej wersji tego projektu. Toczą się w tej sprawie rozmowy w Berlinie i Paryżu i omawiana jest rola Rosji w bezpieczeństwie Europy. Dlatego też Hilary Clinton spotkała się z Segiejem Ławrowem i rosyjskim ministrem obrony Anatolim Serdykowem, podczas gdy do Moskwy udali się z Guido Westerwelle, minister spraw zagranicznych Niemiec i admirał James Starvidis, dowódca sił NATO w Europie.

Wizyta prezydenta Rosji Miedwiediewa na Wyspach Kurylskich jest postrzegana jako gest solidarności Rosji z Chinami, w sprawie zatargu Chin i Japonii o archipelag wysp na Pacyfiku. W ten sposób Rosja dała znać Chinom, że jest po stronie Chin. Tokio natomiast ogranicza się do dwustronnego „przyjaznego dialogu,” podczas gdy Rosja wzmacnia pozycję Chin.

Trzeba pamiętać, że Rosja i USA stoją w obliczu gwarantowanego obopólnego zniszczenia na wypadek wymiany salw nuklearnych między nimi. Z tego powodu wydawane przez te mocarstwa obietnice pomocy zbrojnej są według wielu obserwatorów podobne do wystawiania czeków bez pokrycia.

Jednocześnie niedawne inicjatywy i interwencje Moskwy, takie jak w sprawach produkcji opium w Afganistanie dają Rosji okazję do poprawiania stosunków z NATO w zamian za pozwolenie na dostawy broni i paliwa do NATO wojsk w Afganistanie

Pogonowski - Rosja i Chin do str. 22